

Sygn. akt I ACa 256/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Bieńkowska (spr.)
Sędziowie	:	SSA Bogusław Suter SSA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **C. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - (...) w O.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 6 listopada 2018 r. sygn. akt I C 767/17

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie I w ten sposób, że powództwo oddala;**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 3 600 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;**

**II. oddala apelację powoda;**

**III. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 4 050 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powód C. K. wnosił o zasądzenie od Skarbu Państwa - (...)w O. kwoty 68.668,75 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w latach 2010-2012 r. na działce nr (...), stanowiącej jego własność doszło do strat spowodowanych działalnością bobrów. Mimo, prawidłowej konserwacji rowu melioracyjnego przylegającego do nieruchomości, była ona cały czas podtapiana. W latach 2010-2012 działka była wdzierżawiana przez D. D., która uzyskiwała z niej znacznie mniejsze plony niż przed pojawieniem się na tych terenach bobrów. Ustalając wysokość odszkodowania powód oparł się na opinii biegłego sądowego dr inż. R. S. z 1998 r. pochodzącej z jednej ze spraw sądowych, której był stroną. Zostało ono ustalone przy przyjęciu kwoty 812,50 zł za 1 ha podtopionej działki, co daje rocznie kwotę 22.896,25 zł., zaś za 3 lata -kwotę żadaną pozwem. Legitymację do wytoczenia niniejszego powództwa oparł natomiast na zawartej z dzierżawczynią umowie z dnia 9 września 2008 r., która zawierała cesję prawa do odszkodowania za wszelkie straty poniesione na wdzierżawianych gruntach, w tym na działce nr (...).

Pozwany Skarb Państwa - (...)w O., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Wskazał, że powód nie wnosił zastrzeżeń, co do ilości i sposobu oszacowania przez niego szkód, tj. zalania powierzchni 0,5 ha w 2010 r., 3 ha w 2011 r. oraz 3,10 ha w 2012 r., mimo że szacowanie to odbywało się w jego obecności. W ocenie pozwanego powód nie udowodnił poniesionej szkody ani jej wysokości.

Pismem z dnia 28 listopada 2017 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 116.582,85 zł wraz z żądaniem odsetkowym, wnosząc o ich zasądzenie od dnia wniesienia pozwu, tj. 1 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty.

Postanowieniem z dnia 7 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie.

W odpowiedzi na wniosek powoda pozwany podtrzymywał swoje stanowisko, co do oddalenia powództwa oraz podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, co do kwoty rozszerzonego powództwa. Kwestionował datę żądanych odsetek oraz na fakt, że jego odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez bobry nie obejmuje utraconych korzyści.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2018r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 34.189 zł 95 gr z odsetkami ustawowymi od dnia 11 kwietnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 739 zł 33 gr tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

C. K. prowadzi ekologiczne gospodarstwo rolne, specjalizujące się w produkcji rolnej wykorzystującej naturalne procesy uprawy. W jego skład od 1995 r. wchodzi m.in. działka nr (...) o pow. 30,80 ha położona w miejscowości G., gm. J.. Jest to trwały użytek zielony - łąka, położona na glebie torfowej, która jest bardzo nasiąkliwa. W latach 2010-2012 większość działki porastały rośliny pastewne.

W dniu 9 września 2008 r. C. K. zawarł z D. D. umowę dzierżawy gospodarstwa rolnego, w którego skład wchodziła również działka o nr (...), na czas nie krótszy niż 10 lat. Tego samego dnia strony zawarły również umowę przelewu na rzecz C. K. prawa do odszkodowania za wszelkie straty poniesione na wdzierżawianych gruntach. Z uwagi na objęcie gospodarstwa programem rolnośrodowiskowym D. D. musiała się dostosowywać do zasad obowiązujących w tym programie, tj. była zobowiązana do ich koszenia i zbierania dwa razy w roku, nadto nie mogła stosować na łące nawozów bądź substancji syntetycznych, a jedynie organiczne tj. obornik czy też nawozy mineralne. Na teren gospodarstwa woda była doprowadzana przez Kanał T.. Od 1995 r. na terenie tego kanału pojawiła się grupa bobrów, która samowolnie przeszła z rezerwatu na P. i zaczęła na nim budować tamy, które spowodowały, że z tzw. cofki zaczęła wydostawać się woda powierzchniowa i przez rowy melioracyjne nawadniała różne części działki powoda.

Od tego czasu dzierżawczyni miała coraz większe problemy z pracami rolniczymi tj. wypasem i koszeniem oraz z wykonywaniem na tym terenie prac agrotechnicznych.

W latach 2010-2012 powód zgłaszał do (...)w O. szkody związane działalnością bobrów. W 2010 ustalono, że zalanie obejmowało 0,5 ha, przy średnim plonie 5 ton z hektara i cenie 320 zł za tonę i pomniejszeniu z tytułu kosztów pozyskania o 20% i wypłacono mu z tego tytułu kwotę 640 zł. W 2011r. ustalono, że zalanie obejmowało 3 ha, przy średnim plonie 4,5 ton z hektara i cenie 350 zł za tonę i pomniejszeniu z tytułu kosztów pozyskania o 30%. przyznano i wypłacono 3.307,50 zł. Natomiast w 2012 r. ustalono, że zalanie obejmowało 3,10, przy średnim plonie 6 ton z hektara i cenie 350 zł za tonę i pomniejszeniu z tytułu kosztów pozyskania o 30%. przyznano i wypłacono kwotę 4.557 zł. C. K. nie zgłaszał zastrzeżeń, co do wielkości i sposobu oszacowania przez pozwanego szkód, a także cen przyjętych przy wyliczaniu kwoty odszkodowania. Średni koszt nakładów (ropa, folia do balotów, sznurek, koszt pracy) na zbiór jednej tony siana wynosił 50-60% jego wartości, ale był on o 20-30 % większy niż na niezamokłych gruntach z uwagi na techniczne trudności związane z pozyskaniem go z gruntów zalewanych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji wywiódł, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części, tj. w zakresie kwoty 34.189,95 zł, tj. faktycznej straty poniesionej w związku z działalnością bobrów na nieruchomości powoda.

Przed merytorycznym rozstrzygnięciem zasadności zgłoszonego powództwa, Sąd rozważał kwestię posiadania przez C. K. legitymacji czynnej, gdyż w latach 2010-2012, w których jego działka zalewana była wodami z(...) powód jej nie uprawiał, zaś wydzierżawił ją D. D.. Oceniał, że legitymacja czynna powoda uprawniająca go do wytoczenia niniejszego powództwa wynikała z faktu zawarcia przez niego z dzierżawczynią umowy przelewu na jego rzecz prawa do odszkodowania za wszelkie straty poniesione na wydzierżawianych gruntach, w tym na działce nr (...). Wskazał, że postanowienia zawartej między stronami umowa, którą strony wyraźnie określiły jako „cesję wierzytelności”, upoważniały powoda do odbioru przysługującego dzierżawczyni odszkodowania za wszelkie straty poniesione na wydzierżawianych gruntach.

Odnosząc się natomiast do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia wskazał, że zastosowanie będzie miał art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Oznaczało to, że najpóźniej od jesieni 2010 r. rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia powoda dotyczącego odszkodowania za szkody wyrządzone przez bobry w 2010 r., kolejno najpóźniej od dnia 1 stycznia 2012 r. rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia powoda dotyczącego odszkodowania za szkody wyrządzone przez bobry w 2011 r., zaś następnie najpóźniej od dnia 1 stycznia 2013 r. rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia powoda dotyczącego odszkodowania za szkody wyrządzone przez bobry w 2012 r. Skoro powód zgłosił swoje roszczenia w dniu 19 lipca 2013 r., tym samym przedawnienie roszczenia, co do pierwotnie żądanej kwoty jeszcze nie nastąpiło. Jeśli zaś chodzi o pismo z dnia 28 listopada 2017 r., w którym rozszerzył powództwo do kwoty 116.582,85 zł wraz z żądaniem odsetkowym, to powyższe nastąpiło już po upływie okresu przedawnienia określonego w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Powyższe oznaczało zatem, że w odniesieniu do części roszczeń powoda zarzut przedawnienia okazał się zasadny. Sąd Okręgowy podzielił przy tym stanowisko prezentowane w orzecznictwie, że wytoczenie powództwa ograniczonego (świadomie lub nieświadomie) do części roszczenia, nie przerywa biegu przedawnienia, co do nieobjętej powództwem części roszczenia (por. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 lipca 2014 r. sygn. akt. III Ca 216/14).

Przyjął, że wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko, co do konkretnych roszczeń objętych pozwem, ponieważ Sąd nie może wyrokować, co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad to żądanie. Wprawdzie w toku postępowania dopuszczalna jest zmiana powództwa poprzez rozszerzenie pierwotnego żądania (art. 193 k.p.c.), niemniej takie rozszerzenie traktować należy, jako nowe żądanie, o którym Sąd może rozstrzygać dopiero od chwili jego zgłoszenia. Jeżeli rzeczywiste rozmiary szkody nie są poszkodowanemu znane, w ocenie Sądu należy przynajmniej taki stan rzeczy zasygnalizować już w pozwie przez stosowne zastrzeżenie możliwości

rozszerzenie powództwa w toku procesu w oparciu o wyniki postępowania dowodowego, czego powód w niniejszej sprawie nie uczynił. Dlatego też przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą skutecznego rozszerzenia powództwa. W konsekwencji podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r., III PK 90/06 (Legalis Numer 100206), w którym wskazał, że pozew, w którym powód nie wystąpił z całym przysługującym mu w stosunku do pozwanego żądaniem (pозew zawierający świadome lub nieświadome ograniczenie żądania), nie przerywa biegu przedawnienia, co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu, zaś ryzyko związane z dochodzeniem jedynie części przysługującego powodowi roszczenia obciąża jego samego. Tym bardziej, że w okolicznościach niniejszej sprawy powód miał świadomość istnienia przedmiotowych szkód niezwłocznie po ich wystąpieniu, jak również podmiotu obowiązane do ich naprawienia.

W dalszej części rozważań Sąd I instancji wskazał, że roszczenia powoda należało ocenić w kontekście art. 126 ust. 1 pkt. 5 oraz ust. 2 i 3 oraz 10 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tj. Dz. U. z 2015 r. poz. 774 ze zm.), zgodnie z którym Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez bobry w gospodarstwie rolnym, leśnym lub rybackim, przy czym odpowiedzialność ta nie obejmuje utraconych korzyści. Natomiast z art. 126 ust. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody wynika, że oględzin i szacowania szkód, ustalania wysokości odszkodowania i jego wypłaty dokonuje regionalny dyrektor ochrony środowiska, przy czym w sprawach spornych dotyczących wysokości odszkodowań za szkody wyrządzone przez bobry orzekają sądy powszechne.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że grunty stanowiące własność powoda zostały dotknięte szkodliwą działalnością bobrów - podtopieniem działki o nr (...), co wynikało z dokumentów znajdujących się w niniejszej sprawie, tj. konkretnie protokołów oględzin i szacowania szkód spowodowanych przez bobry w użytkach zielonych sporządzonych przez pracowników pozwanego w latach 2010 - 2012. Potwierdziły to również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków: M. M., P. G., M. S. oraz S. W., jak również ekspertyzy biegłych, którzy opiniowali w niniejszej sprawie. Spornym w niniejszym postępowaniu był natomiast zakres poniesionej przez powoda szkody oraz jej wysokość.

Sąd Okręgowy zauważył, że powód domagając się odszkodowania w wysokości 68.668,75 zł za straty w płodach rolnych odwoływał się do opinii sporządzonej przez biegłego sądowego w 1998 r. w jednej ze spraw sądowych, których był stroną, przy czym jej nie przedłożył. Natomiast w aktach sprawy znajdują się protokoły szacowania szkód sporządzonych z jego udziałem, do których nie wnosił żadnych zastrzeżeń. Sąd uznał zatem, że roszczenie powoda za analizowany okres w istocie dotyczy odszkodowania uzupełniającego i dla wykazania jego zasadności, zgodnie z regułą dowodowa zawartą w art. 6 k.c., należało zgłosić stosowne środki dowodowe.

Na wniosek powoda Sąd dopuścił dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu agrochemii i ekonomiki rolnictwa - mgr inż. O. M., która sporządziła w dniu 27 kwietnia 2015 r. pierwszą opinię w tej sprawie. Biegła wskazała, że zakres jej wiedzy w tej dziedzinie jest niewystarczający, by móc w sposób właściwy i obiektywny ocenić w chwili jej sporządzania, tj. od 5 do 3 lat po podtopieniu, jaka rzeczywistość powierzchnia działki o nr (...) została w tym okresie podtopiona. Zasugerowała, że do wypowiedzenia się w tym przedmiocie niezbędna jest wiedza biegłego z zakresu melioracji lub łąkarstwa. Drugą opinię wydała biegła z zakresu melioracji dr hab. K. L., która opierała się na analizie zdjęć satelitarnych/lotniczych z okresu 2010-2012 dostarczanych przez autorów aplikacji internetowej G. E. obrazujących stan zawilgocenia terenu działki powoda, wizji terenowej, którą przeprowadziła w dniu 15 czerwca 2007 r. w ramach przygotowywania opinii we wcześniejszej sprawie powoda o sygn. akt I C 104/07 Sądu Rejonowego w Olsztynie oraz w oparciu o materiał dowodowy niniejszych akt. W ocenie biegłej oddziaływanie bobrów na zwiększenie podtopienia działki powoda może dotyczyć maksymalnie 1/3 jej powierzchni.

Z kolei biegły sądowy z zakresu łąkarstwa dr inż. J. A. wykonał aż trzy pisemne opinie pisemne, ponadto dwukrotnie na rozprawie sądowej opiniował uzupełniająco. W ocenie Sądu były one najbardziej skrupulatnie, rzeczowe i fachowe i stały się one następnie podstawą ustaleń Sądu w zakresie szkód jakie miały miejsce na nieruchomości powoda w latach 2010- 2012.

Pierwszą opinię biegły wydał w dniu 2 lipca 2017 r., jednakże błędnie przyjął plonowanie użytku zielonego na poziomie aktualnego (2017 r.), czyli takiego, jaki występuje obecnie, a ono jest następstwem wieloletnich podtopień. Ponadto niesłusznie poddał pomniejszeniu cenę jednostkową plonu w oparciu o wartość pokarmową. W dniu 23 października 2017 r. powód wykonał kolejną opinię, przed sporządzeniem, której również przeprowadził oględziny terenu (29 czerwca 2017 r.) oraz wykonał niezbędne pomiary. Przeprowadzone badania wykazały, że na przedmiotowej działce w latach 2010-2012 prowadzono rolnictwo ekstensywne, skutkujące zmniejszonymi plonami wynikającym, z nadmiernym długotrwałym zawilgoceniem warunków siedliska. Niższa wartość pokarmowa pozyskiwanego plonu była konsekwencją złych warunków siedliskowych panujących na przedmiotowej działce. Warunki te bezpośrednio, niekorzystnie wpływały na skład roślinny runi, jak też na możliwość wykonywania podstawowych zabiegów związanych z uprawą i pielęgnacją użytków zielonych, co przedkładało się na wartość pokarmową plonu (siana). Z powodu podtopień spowodowanych działalnością bobrów w latach 2010-2012 dzierżawczyni z działki powoda każdorocznie uzyskiwała plon w wysokości 1,7 t za 1 ha, podczas gdy we właściwych warunkach siedliskowych plon, który mogłaby uzyskać w latach 2010-2012 wynosiłby każdorocznie 5,5 t suchej masy z 1 ha. Wskazał, że średnia cena plonu siana z działki powoda w latach 2010-2012, przeliczając odpowiednio przez wartość jednostki zbożowej siana wynosiła 362,90 zł za 1 ha. Z kolei w opinii uzupełniającej z dnia 5 czerwca 2018 r. biegły wskazał, że powierzchnia działki powoda, która została podtopiona to 17,20 ha.

Sąd Okręgowy ostatecznie podzielił najszerze wnioski wynikające z opinii ostatniego z biegłych sądowych dr inż. J. A.. Podkreślił, że biegły kilkakrotnie stawał się na oględzinach nieruchomości, przeprowadzał na niej niezbędne badania, pobierał materiał badawczy, wykonywał zdjęcia, a nadto konsultował się z innymi naukowcami w zakresie sporządzanych przez siebie opinii. Ponadto biegły kilkakrotnie stawał się przed Sądem w celu odpowiedzi na postawione mu pytania. Jednocześnie Sąd oddalił wniosek pozwanego o powołanie innego biegłego sądowego z zakresu łąkarstwa uznając, że został on jedynie złożony dla zwłoki, zaś okoliczności sporne w zakresie rozmiaru szkody zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Sąd zwrócił również uwagę, że mimo poniesionej szkody, dzierżawczyni na całej tej nieruchomości wykonywała prace agrotechniczne, tj. równanie całej powierzchni oraz ponosiła na nią nakłady w postaci nawozów obornikiem bądź minerałami. Natomiast w porze zbiorów, tj. przy wypasie i koszeniu, ponosiła koszty amortyzacji sprzętu, paliwa, pracy przy zbiorach, zakupu folii i sznurka do zawijania balotów. Tym samym, od wartości siana, które można by zebrać należało jednak odjąć koszt nakładów niewydatnych w związku ze zmniejszonym drastycznie zbiorem. W protokołach szacowania szkód określano je na 20%-30%, powód wycenił je na 50%-60%, zaś biegły uznał, że mogła być to wartość na poziomie 20-30%. Podał też, że koszty te mogły sięgnąć i połowy wartości zbioru. Sąd, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c., w drodze kompromisu wskazywanych przez strony wartości ustalił je na poziomie 40%.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że szkoda w uprawach dotyczyła zbioru siana z 17,20 ha na działce nr (...), przy czym wysokość szkody wynosiła łącznie kwotę 71.157,43 (5,5 t z 1 ha, jako zbiór możliwy minus 1,7 t z 1 ha, jako faktycznie uzyskany, co dało 3,8 t z 1 ha, tytułem straty.  $3,8 \text{ t z 1 ha} \times 362,9 \text{ zł} / 1 \text{ t} \times 17,20 \text{ ha} = 23.719,14 \text{ zł}$ ;  $23.719,14 \text{ zł} \times 3 \text{ lata}$ ). Jednakże od w/w kwoty należało odjąć 40% kosztów oszczędzonych w związku ze zmniejszonym zbiorem ( $71.157,43 \text{ zł} - 40\% = 42.694,45 \text{ zł}$ ) oraz kwoty już wypłaconego przez pozwanego powodowi każdorocznie odszkodowania (640 zł, 3.307,50 zł i 4.557 zł)

Wobec powyższego Sąd zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w łącznej kwocie 34.189,95 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia, opartymi na art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając stosownie do wyniku sporu (powód wygrał niniejszą sprawę w 29,32%, natomiast pozwany w 70,68%).

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył ten wyrok nieformalną apelacją, kwestionując wysokość odszkodowania, które nie odpowiada w pełni poniesionym przez niego stratom spowodowanym działalnością bobrów. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku

i przyznanie mu odszkodowania w wysokości 116.582,85 zł wraz z odsetkami od dnia złożenia pozwu, tj. od lipca 2013 r. do dnia zapłaty.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktu I. zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.-

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wynikające z naruszenia zasad doświadczenia życiowego, poprawnego i logicznego rozumowania, i pomicie - wbrew tym zasadom - wniosków płynących z opinii biegłej dr hab. K. L. oraz biegłego dr. inż. J. A. wskazujących, że jedną z przyczyn zalewania działki powoda stanowiło ukształtowanie powierzchni działki oraz charakterystyka gleb torfowych, co skutkowało błędnym uznaniem, że zalanie działki powoda w określonym przez biegłych rozmiarze było skutkiem wyłącznie działalności bobrów, za którą pozwany ponosi odpowiedzialność,

-art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wynikające z naruszenia zasad doświadczenia życiowego, poprawnego i logicznego rozumowania, i pomicie - wbrew tym zasadom -wniosków płynących z opinii biegłej dr hab. K. L., biegłego z zakresu hydrologii i melioracji, które wskazywały, na podstawie analizy zdjęć satelitarnych, reżimów wodnych i charakterystyki nieruchomości należącej do powoda, że obszar podlegający zalaniu w latach 2010 - 2012 nie mógł przekraczać 1/3 powierzchni nieruchomości, tj. maksymalnie 9,37 ha i błędne przyjęcie, że zalewany obszar obejmował obszar ok. 17.2 ha, co skutkowało przyjęciem odpowiedzialności pozwanego w większym rozmiarze,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wynikające z naruszenia zasad doświadczenia życiowego, poprawnego i logicznego rozumowania, i przyjęcie - wbrew tym zasadom - że wnioski płynące z opinii biegłego J. A. odzwierciedlają powstałe w latach 2010 - 2012 r. szkody na gruncie należącym do powoda, podczas gdy pierwsze oględziny działki zostały dokonane przez biegłego w 2017 r., czyli 5 lat po okresie, którego roszczenie dotyczy, a opinia ta nie mogła w sposób rzeczywisty określić, w jakim zakresie zalewana była działka powoda w latach 2010 - 2012, z uwagi na znaczną odległość czasową i przyjętą przez biegłego metodologię, co skutkowało przyjęciem zawyżonego obszaru zalewania działki,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wynikające z naruszenia zasad doświadczenia życiowego, poprawnego i logicznego rozumowania, i przyjęcie - wbrew tym zasadom - że ustalenie przez biegłego stanu działki i jej poszycia w roku 2017 pozwala na ustalenie, jakie plony uzyskiwane były z działki należącej do powoda w latach 2010 - 2012, podczas gdy brak jest takiej możliwości, co sam wskazał biegły w swojej ustnej opinii uzupełniającej, co skutkowało przyjęciem za wykazaną wysokość szkody poniesionej przez powoda,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wynikające z naruszenia zasad doświadczenia życiowego, poprawnego i logicznego rozumowania, i przyjęcie - wbrew tym zasadom - że w każdym roku działka powoda zalewana była w tym samym stopniu, podczas gdy zróżnicowanie opadów w poszczególnych latach nie pozwala na przyjęcie za logicznego tego rodzaju wniosku, co skutkowało uznaniem za udowodnioną rozmiaru szkody poniesionej przez powoda,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie za wykazane, że powód w latach 2010-2012 poniósł w wyniku działalności bobrów stratę, podczas gdy strona powodowa, pomimo ciężącego na nim obowiązku, nie zaoferowała niezbędnego dla ustalenia wystąpienia szkody materiału dowodowego,

- art. 286 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny łakarstwa, w sytuacji gdy opinie biegłego dr. inż. J. A. w zakresie w jakim miały służyć ustaleniu wysokości poniesionych przez powoda strat w produkcji siana, nie wypełniały zakreślonej przez Sąd tezy dowodowej i ze względu na przyjętą metodologię były nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy,

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu w zakresie zasądzonych od pozwanego na rzecz powoda odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w sytuacji gdy strona powodowa nie sformułowała takiego żądania,

2.naruszenie przepisów prawa materialnego mające wpływ na treść wydanego wyroku, tj.:

- art. 509 § 1 k.c. w zw. z art. 126 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody w zw. z art. 417 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że powód jest legitymowany czynnie w niniejszym procesie w związku z zawartą z dzierżawcą gruntu umową cesji wierzytelności, w sytuacji gdy umowa ta nie odpowiada essentialia negotii umowy cesji, a powód jako właściciel - wydzierżawiający, nie poniósł szkody we własnym majątku w związku z działaniami pozwanego Skarbu Państwa.

- art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 126 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody w zw. z art. 417 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegającą na uznaniu, że w majątku powoda powstała szkoda podlegająca kompensacji odpowiadająca różnicy pomiędzy faktycznie uzyskanym plonem, a tym, który powód mógłby uzyskać w przypadku niewystąpienia zdarzenia szkodzącego, w sytuacji gdy odpowiedzialność pozwanego ogranicza się wyłącznie do szkody rozumianej jako *damnum emergens*, a przyjęta przez Sąd metoda ustalenia rozmiaru szkody odpowiada definicji utraconych korzyści, za które pozwany na mocy ustawy o ochronie przyrody odpowiedzialności nie ponosi;

- art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 126 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody w zw. z art. 417 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegającą na uznaniu, że całość szkód związanych z zalewaniem nieruchomości powoda jest skutkiem wyłącznie działalności bobrów, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że powodem zalewania nieruchomości jest również jej usytuowanie, charakterystyka gleb na niej występujących oraz układ rowów melioracyjnych,

- art. 476 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że odsetki należą się stronie powodowej od innej daty niż data ustalenia odszkodowania przez Sąd.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w poprzez oddalenie powództwa również co do kwoty 34.189,95 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 kwietnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, według norm prawem przepisanych a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów.

Ponadto na podstawie art. 380 k.p.c. wniósł o rozpoznanie niepodlegającego zaskarżeniu postanowienia Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 23 października 2018 r. w przedmiocie oddalenia wniosku pozwanego Skarbu Państwa o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność wysokości utraconych przez powoda plonów, oszczędności związanych ze zmniejszonym plonowaniem oraz określenia wartości plonów przy uwzględnieniu faktu prowadzenia rolnictwa ekologicznego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja pozwanego okazała się zasadna, apelacja powoda podlegała zaś oddaleniu.***

Zarzutem wymagającym rozpoznania w pierwszej kolejności jest podniesiony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 509 § 1 k.c. w zw. z art. 126 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody w zw. z art. 417 § 1 k.p.c., w drodze którego skarżący zakwestionował stanowisko Sądu pierwszej instancji w kwestii legitymacji czynnej powoda. Kwestia legitymacji czynnej powoda – jak słusznie wskazał także Sąd pierwszej instancji – ma bowiem pierwszorzędne znaczenie, warunkujące dalszą merytoryczną ocenę żądania.

Sąd pierwszej instancji uznał, że legitymacja czynna powoda wynika z faktu zawarcia przez niego z D. D. - dzierżawcą działki, na której wyrządzona została szkoda – umowy przelewu na jego rzecz „prawa do odszkodowania za wszelkie straty poniesione na wydzierżawionych gruntach, w tym na działce (...)”. Z powyższego wynika – aczkolwiek nie wyraził tego wprost - że przyjął, iż szkodę poniosła D. D. (dzierżawca) i ona, gdyby nie cesja wierzytelności, byłaby osobą uprawnioną do poszukiwania ochrony prawnej.

Z tym ostatnim stanowiskiem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy się zgodzić. Skoro bowiem powód dochodzi odszkodowania z tytułu szkód wyrządzonych przez bobry w płodach rolnych, to tak zdefiniowany uszczerbek majątkowy niewątpliwie poniósł dzierżawca, który wszak uprawniony jest do używania rzeczy i pobierania z niej pożytków (art. 693 § 1 k.c.).

Zgadzając się w tej kwestii z Sądem pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny nie podziela jednak oceny tego Sądu, że powód wykazał, iż skutecznie nabył od dzierżawcy dochodzoną wierzytelność.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd pierwszej instancji powołał się na znajdujący się w aktach dokument, stwierdzając lakonicznie, że jest to umowa, którą strony „...wyraźnie określiły nie jako pełnomocnictwo, ale jako cesję wierzytelności, upoważniającą powoda do odbioru przysługującego dzierżawcy odszkodowania za wszelkie straty poniesione na wydzierżawionych gruntach..”

Odnosząc się do tej oceny, zauważyć należy po pierwsze, że dokument na który powołuje się Sąd zawiera jedynie oświadczenie D. D. i jest podpisany jedynie przez nią. Po wtóre, o znaczeniu oświadczenia woli nie może przesądzać określenie go przez składającą jako cesja wierzytelności, jak w istocie przyjął Sąd, nie dokonując w ogóle wykładni tego oświadczenia.

Tymczasem - co podkreślił Sąd pierwszej instancji – do przeniesienia wierzytelności dochodzi w drodze umowy stron. Samo oświadczenie D. D. nie jest zatem wystarczające do przyjęcia, że złożył także oświadczenie woli powód, jako cesjonariusz. Oświadczenie to oczywiście mogło być złożone w dowolnej formie, a nawet w sposób dorozumiany, skoro kodeks cywilny nie stawia w zasadzie szczególnych wymogów formalnych dla umowy przelewu wierzytelności. Przepis art. 511 k.c. wymaga formy pisemnej jedynie dla umowy przelewu takiej wierzytelności, która jest stwierdzona pismem. Tym niemniej Sąd pierwszej instancji w tej kwestii nie poczynił żadnych ustaleń.

Zakładając jednak nawet, że powód wymagane oświadczenie woli złożył w sposób dorozumiany, pozostaje istotna kwestia wykładni oświadczeń woli D. D. i powoda oraz - w przypadku uznania, że doszło do zawarcia umowy przelewu – ich skuteczności.

Jak zgodnie wskazuje się w doktrynie i judykaturze, konsekwencją unormowania z art. 65 k.c. jest konieczność dokonania wykładni umów na trzech poziomach, tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Słusznie wskazuje skarżący, że literalne brzmienie znajdującego się w aktach oświadczenia D. D. bynajmniej nie wskazuje na to, że wolą składającej to oświadczenie było przeniesienie na rzecz powoda przysługujących jej wierzytelności. Oświadczenie to wprawdzie w nagłówku określone zostało jako cesja wierzytelności, ale już w jego treści mowa jest o „przekazaniu prawa do reprezentowania w sprawach dotyczących dzierżawionego (...) gospodarstwa rolnego (...) i do odbioru należnych mi i gospodarstwu dotacji, dopłat oraz odszkodowań za wszelkie straty poniesione na wydzierżawionych gruntach (...)” Tej treści oświadczenie odpowiada raczej treści pełnomocnictwa ogólnego, unormowanego w art. 98 k.c., obejmującego dokonywanie wszelkich czynności, jakie mieszczą się w zakresie zwykłego zarządu. Zauważyć trzeba, że także powód zeznając w charakterze strony stwierdził „Mam cesję do reprezentowania dzierżawcy” (k. 418),.

Używanie pojęcia cesji tak przez powoda, jak i D. D. nasuwa wątpliwości co rzeczywistej treści stosunku prawnego nawiązanego pomiędzy nimi. Nakazywało to zatem dokonanie interpretacji ich oświadczeń woli przy zastosowaniu



reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Zebrany w sprawie materiał nie daje jednak podstaw do ustalenia sensu nawiązanego przez stosunku prawnego w oparciu o kryteria wskazane w art. 65 § 1 k.c. Nie sposób bowiem zrekonstruować jego znaczenia na podstawie zewnętrznych, weryfikowalnych reguł znaczeniowych związanych z kontekstem, w jakim doszło do złożenia oświadczenia woli, skoro powód ich nie wyjawiał. Trudno też z całą stanowczością ustalić zgodny zamiar stron i cel umowy w sytuacji, gdy Sądowi nie znane jest stanowisko D. D. w tej mierze.

Nie można oczywiście nie zauważyć, że powód nie tylko wytoczył powództwo w niniejszej sprawie powołując się na oświadczenie D. D., ale wcześniej we własnym imieniu zgłaszał do (...)w O. szkody wywołane przez bobry w latach 2010- 2012 i pobrał przyznane odszkodowania Wskazywać by to mogło, że istotnie wolą stron było zawarcie umowy przelewu.

Przyjmując jednak nawet taką życzliwą dla powoda interpretację, trzeba jednak zauważyć, że do zawarcia tej umowy doszło we wrześniu 2008 roku, a zatem przed powstaniem roszczenia o odszkodowanie, co oznacza, że cesja miałyby dotyczyć wierzytelności przyszłych.

Dopuszczalność cesji wierzytelności przyszłych przyjmowana jest powszechnie w piśmiennictwie i orzecznictwie. Podstawy prawnej takiego rozwiązania upatruje się w art. 555 k.c. W kwestii dopuszczalnego zakresu i zasad przelewu wierzytelności przyszłych właściwe są ogólne reguły dotyczące przelewu wierzytelności, a nawet szerzej - przeniesienia praw. Zasadnicze znaczenie ma kwestia odpowiedniego oznaczenia przedmiotu przelewu. Należy uznać, że przedmiot rozporządzenia prawem powinien być oznaczony indywidualnie. Przez przelew można nabyć tylko indywidualnie oznaczoną wierzytelność. Wymaganie to jest spełnione, jeżeli umowa dotycząca przelewu wierzytelności przyszłej zawiera dane pozwalające ustalić w chwili jej powstania, że to właśnie ona była przedmiotem zawartej umowy. Takimi danymi są określenie tytułu powstania wierzytelności oraz osoby dłużnika i wierzyciela (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1999 roku, sygn. akt III CKN 423/98; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1997 roku, sygn. akt III CZP 45/97).

W realiach rozpoznawanej sprawy w oświadczeniu D. D., na które powołuje się powód, mowa jest o odszkodowaniach „za wszelkie straty poniesione na wydzierżawionych gruntach”. Wierzytelności – które miałyby być przedmiotem przelewu –nie zostały w żaden sposób zindywidualizowane. Nie ma w nich mowy o osobie dłużnika, wierzytelności tych nie można też określić na podstawie stosunku prawnego, z którego miałyby wynikać. Powstanie wierzytelności, o których mowa w umowie przelewu w chwili jej zawierania były wyłącznie sprawą przyszłości. Nie wskazano żadnego elementu, na podstawie którego wierzytelności będące jej przedmiotem byłyby oznaczalne.

W tej sytuacji uznać trzeba, że powód nie wykazał, iż nabył w drodze umowy przelewu dochodzoną w sprawie wierzytelność, czyli że przysługuje mu prawo do odszkodowania, którego domaga się w niniejszym procesie. Brak legitymacji materialnej (czynnej) skutkuje zaś oddaleniem powództwa.

Powyzsza konstatacja zwalnia Sąd Apelacyjny z obowiązku odniesienia się do pozostałych zarzutów apelacji strony pozwanej - zarówno zmierzających do podważenia oceny wiarygodności i mocy dowodowej, jakiej Sąd pierwszej instancji dokonał w odniesieniu do opinii biegłych K. L. i J. A. i w konsekwencji ustaleń Sądu odnoszących się do istnienia i wielkości szkody, jak pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego. Nadmienić jedynie trzeba, że Sąd Apelacyjny w zakresie objętym tymi zarzutami, w całości podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu I instancji.

Odnosząc się natomiast do apelacji powoda wskazać trzeba, że stwierdzenie braku legitymacji czynnej powoda w sposób oczywisty bezzasadnym czyni wniosek jego apelacji o zasądzenie dodatkowego (ponad zasądzone) odszkodowania w pełnej wysokości wynikającej z opinii biegłego J. A.. Nadmienić jednak trzeba, że Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji w kwestii przedawnienia roszczenia odszkodowawczego ponad

kwotę pierwotnie dochodzoną. W apelacji nie został także podważony tok rozumowania Sądu pierwszej instancji w kwestii wysokości poniesionej w wyniku działania bobrów szkody w płodach rolnych na działce należącej do powoda,

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu apelacji pozwanego zmienił zaskarżony wyrok na mocy art. 386 § 1 k.p.c. oraz oddalił apelację powoda na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c.

(...)